

Originalveröffentlichung in: *Polski słownik biograficzny*, Bd. 6, Kraków 1948, S. 307-309

Online-Veröffentlichung auf ART-Dok (2023), DOI: <https://doi.org/10.11588/artdok.00008304>

Estreicher (właściwie Oesterreicher tak w metryce chrztu — lub Oesterreicher, tak się zawsze podpisywał) Dominik Franciszek de Paula (1750—1809), malarz, profesor Uniwersytetu Krakowskiego. Ur. w Iglawie na Morawach jako syn Józefa, tamtejszego mieszczanina i handlarza piwa (scivis et zytopolae Iglaviensis), oraz Anny (niewiadomego nazwiska panieńskiego), ochrzczony został w kościele parafialnym św. Jakuba dnia 2 VIII 1750. Do zawodu artystycznego skierował go może przykład stryja, również Dominika, malarza, urodzonego w Iglawie w r. 1721, zmarłego około r. 1790. Kształcić się miał w Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu, a następnie uzupełnił studia w Wenecji, Neapolu i w ll. 1776—8 w Akademii św. Łukasza w Rzymie. Okres studiów trwać miał 10 lat, od 1768—78. W czasie pobytu we Włoszech zaznajomił się i zaprzyjaźnił z Franciszkiem Smuglewiczem i Sierakowskim (zapewne Sebastianem, późniejszym kanonikiem krakowskim i architektem-dyletantem). Zawarta w Rzymie znajomość z urodzonym w tym samym roku Hugonem Kołłątajem, z którym odbył wycieczkę na Wezuwiusz, miała rozstrzygnąć o dalszych losach Dominika. Dnia 7 IX 1777 zwrócił się Kołłątaj listem z Warszawy do bawiącego w Rzymie E-ra i zapropono-

wał mu przybycie do Krakowa (gdzie właśnie przeprowadzał reformę Uniwersytetu) oraz do Warszawy. O pewnej już wtedy zażyłości między Kołłątajem a E-rem świadczy zarówno ten list, jak i drugi, pisany z Krakowa 26 VIII 1778 do Iglawy, w którym Kołłątaj przynaglał go o przyjazd do Polski. W drugiej połowie 1778 przybył E. do Polski i po trzechletnim pobycie w Warszawie, trwającym do końca r. 1781, osiadł w r. 1782 w Krakowie jako profesor malarstwa w Szkole Głównej Koronnej. Stanowisko to stracił po zajęciu Krakowa przez Austriaków, jako zaprzyjaźniony z »rewolucjonistą« Kołłątajem. W Krakowie pozostał jako emeryt i tu zmarł 12 III 1809, na krótko przed wcieleniem Krakowa do Księstwa Warszawskiego.

W Krakowie ożenił się w r. 1782 z Rozalią z Prakeschów, ur. 2 IX 1761 może w Iglawie, a pochodzącą z rodziny już dawniej z Estreichrami spowinowaconej. Wnet po osiedleniu się w Krakowie, bo dnia 25 VI 1784, nabył Dominik wraz z żoną, na licytacji od Uniwersytetu, kamienicę pojezuicką przy dzisiejszym placu Szczerpańskim, stojącą między domem probostwa a szpitalem parafialnym św. Szczepana. Zdaje się, że ta transakcja odbyła się z poparciem Kołłątaja, stale mu życzliwego, który tę transakcję własnoręcznym podpisem zatwierdził. Przyjaźń z Dominikiem przelał Kołłątaj na rodzinę Estreicherów i gdy w r. 1809 przybył do Krakowa, nie zastawszy Dominika wśród żywych, utrzymywał stosunki naukowe z synem jego Alojzym.

Czwierć wieku życia E-ra w Krakowie wypełniają obok pracy zawodowej urodziny, a przeważnie i zgony dwanaściorga dzieci. Fakt, że spośród dwanaściorga dzieci Dominika i Rozalii, ludzi należących do elity intelektualnej ówczesnego Krakowa, uchowało się zaledwie dwoje, Klara i Alojzy, świadczyć się zdaje o bardzo niskim stanie zdrowotnym zubożałego i podupadłego miasta oraz o niewielkiej biegłości miejscowych lekarzy. Zapiski rodzinne E-ra, sformułowane — jak wszystko, co spod jego pióra wyszło — w języku niemieckim, mimo że język polski w słowie nie był mu obcy, świadczą o wrastaniu tej rodziny w polskie otoczenie, o bliskich stosunkach z jego kolegami uniwersyteckimi, zwłaszcza z prof. chirurgii i położnictwa Rafałem Józefem Czerwiakowskim, czterokrotnym kumem Dominika, świadczą wreszcie o niezwyklej dokładności, wprost pedanterii ich autora.

Osem miesięcy po śmierci Rozalii wstąpił Dominik dnia 9 VI 1808 powtórnie w związku małżeńskie z 47-letnią wdową, Marianną Ederową, Niemką, jak świadczy jej podpis gotykami literami na łacińskim dokumencie spadkowym z 21 IX 1809. Dziewięć miesięcy potem Dominik E. rozstał się z tym światem. Do

końca pisał się Oesterreicher, w tym brzmieniu położył swój podpis na testamencie, toteż brzmienie uszanowały dzieci w napisie nagrobnym na cmentarzu krakowskim, układając go jednak w języku polskim. Ale już na deklaracji spadkowej z 13 XII 1809, napisanej ręką Alojzego bezbłędnie po polsku, czytamy nazwisko rodowe w nowym, odtąd używanym brzmieniu. Przyjmując katedrę na Uniwersytecie Krakowskim, nie zaś równocześnie proponowaną mu na Uniwersytecie Wiedeńskim, i zmieniając pisownie nazwiska, Alojzy E. zdecydował w r. 1809 o polskości rodziny.

Własnoręcznie przez Dominika sporządzony spis obrazów, nie może, niestety, być podstawą do ustalenia wykazu jego dzieł, ponieważ oprócz obrazów z pewnością przez niego malowanych, zawiera niewątpliwie dzieła innych malarzy. W lat 38 po śmierci ojca ogłosił Alojzy E. krótki jego życiorys (bezimiennie) i wymienił w nim szereg obrazów, z których po dziś dzień zachowały się następujące: *Święci Hieronim i Augustyn na puszczy* (Kraków, kościół Mariacki) oraz w posiadaniu rodziny Estreicherów, przeznaczone częściowo do Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego jako depozyt: *Adam i Ewa, Koriolan, Aleksander Wielki słuchający wyroczni delfickiej, Polifem i Galatea* (kopia z fresku Annibala Carracci w pałacu Farnese w Rzymie), *Andromeda* (kopia z fresku Annibala Carracci w pałacu Farnese w Rzymie), *Kołłątaj i Dominik Estreicher na Wezuwiuszu podczas wybuchu* (reprod. w *Encyklopedii staropolskiej* A. Brücknera II 755), *Polowanie na dziki, portrety Stanisława Augusta, prymasa Michała Poniatowskiego, małżonków Christianich i autoportret*, wreszcie teka rysunków, zawierająca m. i. gwasze: *Mojżesz nadaje Żydom dziesięcioro przykazań, Alegoria snu lub zimy, Wskreszenie Łazarza, szkice waz starożytnych, hełmów, rozet itp., sangwiną rysowane akty, projekty dekoracji ściennych itp.* Około r. 1800 wykonał w swej kamienicy fryz puttów, jako dekorację ścienną. Dekoracja ta przepadła podczas burzenia domu około r. 1905, wykonano jednak fotografię.

Jako malarz jest E. dzieckiem swej epoki. W obrazach treści mitologicznej i historycznej idzie śladami Antoniego Rafała Mengsa, podobnie jak współczesny mu Smuglewicz, w krajobrazie (w tle *Polowania na dziki*) reprezentuje ten sam kierunek co Józef Vernet, w portrecie własnym dąży do szczerego »oddania rzetelnej prawdy ludzkiej« (Mycielski). Jest artystą niewątpliwie drugorzędnym, ale dla ówczesnego Krakowa bardzo zasłużonym. Spośród jego uczniów wymienić należy jego siostrzeńca Jana Kopffa i Józefa Peszkę. Za pośrednictwem drugiego z nich, jako nauczyciela Wojciecha Kornelego Stattlera, nawiązuje się linia do najwybitniejszych malarzy polskich drugiej połowy w. XIX, którzy

z kolei byli uczniami Stattlera w krakowskiej Szkole (dzisiejszej Akademii) Sztuk Pięknych.

Oprócz malarstwa uprawiał z wielkim zamiłowaniem mozaikarstwo. Układał mianowicie z różnobarwnych, szlifowanych i odpowiednio docinanych kawałków perłowej masy oraz płytek metali krajobrazy sceny figuralne i ornamenty, powlekając tło specjalnym lakierem (receptę na jego sporządzenie podaje Alojzy E. we wspomnianym życiorysie) i wypalając kilkakrotnie w piecu piekarskim. Tej żmudnej techniki nauczył się w Rzymie od misjonarza Fra Paoli, który wiele lat spędził w Chinach, gdzie widział tego rodzaju roboty. Za stół tą techniką wykonany i ofiarowany Stanisławowi Augustowi otrzymał od króla na jednym z obiadów czwartkowych złoty medal i poważny dar w gotówce. Stół ten znajdował się na zamku warszawskim czy też w Łazienkach do osiemdziesiątych lat w. XIX, kiedy to został wywieziony do Rosji. Drugi podobny stół i należący do niego serwis są w posiadaniu rodziny. Tą samą techniką wykonywał również na zlecenie Kołłątaja pierścienie pamiątkowe w związku z insurekcją Kościuszkowską.

Nie zaniedbując fachowych zajęć artystycznych oddawał się Dominik E. z amatorstwa entomologii. Hodował po kilka tysięcy gąsienic i tworzył zbiór motyli, co mu dziennie zajmowało po kilka godzin. Może tu źródło przyrodniczych zamiłowań jego syna Alojzego, który ojcu towarzyszył w wycieczkach za miasto, mających na celu chwytanie gąsienic i motyli. Poza tym interesował się Dominik jeszcze i pirotechniką, jak dowodzi szereg jego ręką pisanych recept na wyrób ogni sztucznych.

Archiwum Estreicherów w posiadaniu dra Karola Estreichera w Krakowie; informacje rodziny; Życiorys Dominika Estreichera, malarza z czasów Stanisława Augusta (ogłoszony bezimiennie przez Alojzego Estreichera w Bibl. Warsz. XXVI, 1847, II, s. 644—8); Nagler G. K., Neues allgemeines Künstler-Lexicon X, München 1841, s. 320, Rastawiecki E., Słownik malarzów polskich, I, W. 1850, s. 161—2; Łuszczkiewicz W., Kartka z dziejów polskiego malarstwa z doby poprzedzającej jego rozwój (1765—1850) (odbitka z dwutygodnika »Świat«, Kr. 1892, s. 12); Bołoz-Antoniewicz J., Katalog wystawy sztuki polskiej od roku 1764—1886, Lw. 1894, s. 55—6, nr 305—7, s. 72 (Kopff Jan), s. 75 (Józef Peszka); Mycielski J., Sto lat dziejów malarstwa w Polsce 1760—1860, Kr. 1897, s. 73—4, Kopera F., Dzieje malarstwa w Polsce III, Kr. 1929, s. 40; Thieme u. Becker F., XXV, s. 575.

Adam Bochnak